

Telewizja – błogosławieństwo czy zło?

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ

„Oko nie nasyci się widzeniem, ani ucho słyszeniem” – Kazn. 1:8.

Jako chrześcijanie zdajemy sobie sprawę z wielu niebezpieczeństw, jakie napotykamy na naszej drodze poświęcenia. Jednym z tych niebezpieczeństw jest właśnie telewizja. Przyznajemy, że jako wynalazek jest rzeczą godną podziwu i mógłby służyć dla dobra ludzkości w jej edukacji moralnej, jednak nadawane w niej programy są z reguły deprawacyjne, stąd potrzeba ostrzeżeń dla tych, którzy chcą być Bożymi dziećmi.

Co mają czynić uświęceni wierzący w tej sprawie, jaki powinien być ich stosunek wobec naporu programów w większości nie licujących z duchem chrześcijaństwa? Jak mają się zachować w obliczu nacierającej fali zła i deprawacji?

W myśli Pisma Św. należy usiłować unikać złego, a dobrego naśladować (Rzym. 12:9). Myśl tę uzupełnia Ap. Paweł w Liście do Filipian (Filip. 4:8): *„Cokolwiek jest prawdziwego..., cokolwiek chwalebne..., o tym przemyślajcie”*. Wielu z nas przyzna, że to, co daje telewizja, nie można zaszereżować do powyższych myśli Ap. Pawła.

Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest w dzisiejszym złym świecie pokazać swym życiem dobry przykład do naśladowania. Jak mówi Ap. Paweł do Tytusa 2:11-13: *„Albowiem okazała się łaska Boża, zbawienna wszystkim ludziom, ćwicząca nas, abyśmy odrzékli się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie”*. Mamy być światłością świata i solą ziemi (Mat. 5:14-16). Świadomi, że mamy w Niebie Wszechmocnego Boga, Ojca, który wszystko widzi, co my robimy tu na ziemi, gdyż – jak mówi Psalmista (Psalm 11:5) – *„Pan doświadcza sprawiedliwego”*. Musimy uczyć się miłować i poważać to, co sam Bóg miłuje, a co Bóg nie nawidzi, musimy i my się umieć z tym rozprawić (Przyp. 6:16-19).

W Przypowieściach Salomonowych (Przyp. 4:25) czytamy: *„Oczy Twoje niechaj na dobre rzeczy patrzą”*. Kto *„zamrużaj oczy swoje, aby nie patrzył na złe, ten na wysokościach mieszkać będzie”* – Izaj. 33:15-16. Na wstawione pytanie: *„Co robicie dziś wieczór?”*, najczęściej słyszy się odpowiedź: *„Oglądamy telewizję”*. Telewizja zajęła pierwsze miejsce w wielu domach i większość mniema, że bez telewizji nie da się już w

obecnej dobie żyć. Człowiek pragnie wszystko wiedzieć, widzieć, co się dzieje w świecie, aby po prostu zapomnieć o swoich troskach. Nasza dzisiejsza generacja rośnie z telewizją jako z normalną rzeczą tego świata. Telewizja sprowadza świat w dom.

TELEWIZOR – WYCHOWAWCA NR 1

W wielu rodzinach wychowanie dzieci jest zaniedbane, ponieważ rodzice, zapracowani, nie mają dla dzieci czasu. W następstwie tego dzieci wychowuje telewizja lub ulica. Nie zdajemy sobie sprawy z tego, jaki wielki wpływ ma telewizja na nasze myślenie i działanie. Na przykład młody małżonek przychodzi z pracy, żona podaje mu obiad na stół, on najpierw włącza telewizor i jedząc, pilnie patrzy, co pokazują. Rozmowy w tym czasie są niepożądane. Co żona przeżyła z dziećmi w ciągu dnia, jak one się sprawują – nic go nie interesuje. Często widzimy, jak wiele małżonków żyje tylko „obok” siebie; niewiele mają sobie do powiedzenia. Życie rodzinne jest w takiej sytuacji ograniczone, gdyż całą uwagę skupia się na telewizorze. Czy tak powinno być w rodzinach chrześcijańskich?

Mało jest dziś rodzin, w których byłby czas na budujące rozmowy i śpiew ku chwale Bożej w ich domach.

Dzieci biorą przykład albo z rodziców, albo z otoczenia. Telewizja wywiera dziś wielki wpływ na ich wychowanie. Wszystko, co dziecko ogląda, wpływa na kształtowanie jego charakteru. Oglądanie obrazów, scen przemocy i morderstw wywiera ujemne skutki na zdrowie i psychikę, znieczula naszą wrażliwość na bezprawie. Z tego powodu dzieci stają się agresywniejsze wobec siebie.

MOC OBRAZU JEST FASCYNUJĄCA

Wszystko, co widzimy, wpływa na nas i bierze moc nad nami. W końcu tak nas opanowuje, że nie potrafimy bez tego żyć. Nam, wierzącemu ludowi Bożemu, nie wolno ulegać takiemu wpływowi. Programy telewizyjne są dla niektórych tak ważne, jak chleb powszedni. Luter niegdyś powiedział: *„Na czym twoje serce zawisnie, to jest twój bóg”*. Dlatego dla niektórych telewizor stał się nowoczesnym bożkiem. Był czas, że za chodzenie do kina wyłączano ze zboru, a obecnie każdy wnosi przez telewizję wszystko do domu i starsi zborowi nic na ten temat nie mówią. Czy tak ma być i czy nie czas bić we dzwony na alarm!

TELEWIZOR – NIEBEZPIECZNY



ZWODZICIEL

Czy nie uważamy, że oglądanie brutalnych scen, aktów przemocy, morderstw, zdrad małżeńskich itp. jest w oczach Bożych obrzydliwością, jest tym, co plugawi nasze oddane Bogu serca?

Nasz Pan wiedział, jak człowiek szybko ulega wpływom złego, dlatego powiedział: *„Oko twoje jestci świecą ciała twego... Jeśli tedy światłość, która jest w tobie, ciemnością jest, sama ciemność jakaż będzie?”* – Mat. 6:22-23. A słowa Pana z Góry Błogosławienia (Mat. 5:29) można by było odczytać następująco: *„Jeśli cię gorszy telewizor, to wyrzuc go ze swego domu, bo lepiej tobie bez niego żyć, niż mając go, szkodę ponieść w wieczności. Albo coś pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, wszystko oglądał, a szkodę poniósł na koncie wieczności?”* Dlatego czas jest, aby się zastanowić, czy telewizja jest pożyteczna, czy też szkodliwa w naszym poświęconym Bogu życiu? Apostoł Jan napomina nas: (1 Jana 2:15-17) *„Nie miłujcie świata, ani tych rzeczy, które są na świecie... Albowiem wszystko, co jest na świecie, jako pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, toć nie jest z Ojca, ale ze świata. Świat ci przemija i pożądliwość jego, ale kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki”*.

Stąd Pytanie: Czy chcemy być ludźmi powodowanymi w działaniu tym, co świat daje, albo ludźmi, których przeniknęło żywe Słowo Boże, Nadzieja Wieczności, i którzy z tego punktu widzenia oceniają sprawy świata? Jako chrześcijanie powinniśmy już dorosć do takiego stanu, aby umieć odmówić tej czarodziejskiej skrzyni wywierać swój ujemny wpływ na nasze Bogu oddane życie. Nasz poświęcony czas powinien być wykorzystany, jak radzi nam Ap. Paweł do Kolosan (Kol. 3:1-2): *„A tak jeśliście powstałi z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi, o tym, co jest w górze, myślcie, nie o tym, co jest na ziemi!”* W czasie, kiedy tylu ludzi pochłoniętych jest bałwochwalstwem telewizji, prawdziwi chrześcijanie powinni swym życiem pokazać, że można się obejść bez tego bożka, a swój czas z pełną odpowiedzialnością włączyć z naszymi dobrami w służbie dla Pana i Braci.

Stare bałwochwalstwo w ciągu czasu zmienia swe oblicze w nowoczesne modne bałwochwalstwo.

Telewizor – to śmiertelne zagrożenie naszej wiary. Tak jak człowiek codziennie potrzebuje pożywienia, tak i nasz duch potrzebuje Słowa Bożego. Dlatego trzeba dbać o to, aby nam szatan nie zabrał tej reszty czasu przez oglądanie tego, bez czego można lepiej i spokojniej żyć. Bóg mówi przez proroka Jeremiasza 2:13: *„Bo dwojaką złość popełnił lud mój; mnie opuścili, źródło wód żywych, a wykopali sobie cysterny, cysterny dziurawe, które wody zatrzymać nie mogą”. Cóż może być tymi cysternami dziurawymi, które wody żywej zatrzy-*

mać nie mogą?

Dla jednych może to być właśnie telewizja, dla drugih – inne zainteresowania tego świata, ale prawdziwe źródło jest tylko w Bogu (Psalm 36:8-9).

Jako ludzie mamy już i tak tylko ograniczoną możliwość wchłaniania tego, co nas otacza, a jeśli damy się pochłonać temu, co świat daje, to nie będzie już miejsca albo bardzo, bardzo mało dla spraw Bożych.

Ale mówi się – przecież telewizor ma wyłącznik – tak, tylko pokażcie mi braterstwo, ilu jest takich mocnych, którzy w pełni panują nad tą magią? Nie mamy odpowiedzialności za to, co nadaje telewizja, ale mamy pełną odpowiedzialność za to, co oglądamy i co pozwalamy oglądać naszym dzieciom. Dziwne, że dbamy, aby nasze pociechy dobrze jadły, dobrze się ubierały, a często zapominamy zadbać o to, co przyswajają sobie nasze dzieci, oglądając telewizję. Źródło zagrożenia znajduje się w tym, że jest niewielka ilość programów telewizyjnych, które można by obejrzeć, z czystym sumieniem, bez szkody dla duchowego rozwoju.

Psalmista (Psalm 119:11) mówi: *„W sercu moim składam wyroki Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie”*. Dlatego musimy chronić nasze serca oraz naszych dzieci przed wpływami onego złego, musimy dbać o to, od czego zależy nasza i ich przyszłość. Zły zasiew przynosi także złe plony. Musimy strzec jasnych wskazań Słowa Bożego, abyśmy mogli rozemnać, co dla nas jest pożyteczne, a co nie. Psalmista również prosi Boga: *„Naucz mię, Panie, drogi twojej, abym chodził w prawdzie twojej, a ustanów serce moje w bojaźni imienia twego”* – Psalm 86:11.

TELEWIZJA JAKO SIŁA POLITYCZNA

Za pomocą telewizji można nakłaniać cały naród do posłuszeństwa nawet wbrew jego woli. Kariera polityków zależna jest w dużej mierze od skuteczności propagandy telewizyjnej. Biblia mówi nam, że fałszywy prorok i antychryst w ostatniej fazie naszej ery użyje swego ogromnego wpływu (być może przez telewizję), aby zwieść wszystkich mieszkających na ziemi.

Dlatego nie dajmy się opanować żadnym wpływom tego świata. Brońmy nas samych i nasze przyszłe pokolenie przed złymi następstwami, jakie mogą nas opanować przez nałogowe oglądanie telewizji. Czuwajmy, aby nasz bieg nie został zahamowany, ale żebyśmy mogli zaprzec samych siebie, poczytując wszystkie oferty świata za gnój, aby tylko Chrystusa zyskać.

Niechaj Bóg nam w tym pomoże. Amen!

Sylwester Adler
R-



„Straż”